



Powtórki nie będzie

Nie dojdzie do powtórzenia wyborów do Rady Gminy Rusiec w okręgu nr 4. Protest wyborczy do piotrkowskiego Sądu Okręgowego w imieniu swojego komitetu wyborczego złożył **Krzysztof Majchrzak**. Podnosił on m.in., że wśród ponad 20 dopisanych do rejestru wyborców, faktycznie tylko trzy miały prawo się w nim znaleźć. Sześć osób spoza tego okręgu na ich wniosek dopisano do adresu kandydata na radnego **Adama Krysiaka**, kolejne trzy nazwiska znalazły się pod adresem sąsiedniej posesji bez wiedzy gospodarza.

W wyniku głosowania Krysiak i kandydujący z komitetu Majchrzaka **Jan Dziedzic**, uzyskali taki sam wynik i o wejściu do rady zdecydowało losowanie. Radnym został Krysiak. Krzysztof Majchrzak nie zakwestionował wyników losowania, uważa jednak, że o rezultacie wyborczym Krysiaka mogli zdecydować nieuprawnieni zdaniem Majchrzaka wyborcy spoza gminy. Sąd na niejawnym posiedzeniu zdecydował o „nienadawaniu protestowi dalszego biegu”, tzn. uznał, iż nie będzie go rozpatrywał. (MD)

Idą zmiany w powiecie

Zmiany na stanowisku sekretarza powiatu dokona w przyszłym tygodniu **Jarosław Brózda**, starosta bełchatowski. Obecnie tę funkcję pełni **Zofia Chodorowicz**.

Zmianie ulegnie również struktura organizacyjna starostwa. Do

pionu podległego wicestarosze przesunięty zostanie wydział komunikacji i dróg. W minionej kadencji nadzorował go etatowy członek zarządu, który jednocześnie był jego naczelnikiem. Oprócz szefa wydziału komunikacji powołany zostanie naczelnik wydziału organizacyjnego, którym w kadencji 2002-2006 kierował, łącząc funkcję, sekretarz powiatu.

Nowy starosta, który jeszcze w zeszłym tygodniu pracował w bełchatowskim magistracie, zamierza również przeszczerić na grunt starostwa wdrożony w Urzędzie Miasta system oceny pracownika. W magistracie funkcjonuje on już od dwóch lat. (MD)

Szukają miejsca na bełchatowski raj

Konkurs na najbardziej rajskie miejsce w Bełchatowie ogłosiła nieformalna grupa animatorów kultury o nazwie Rajskie Miasto. Jak mówi **Paweł Ściubeł**, jeden z pomysłodawców akcji, ma ona być zaproszeniem do nowego spojrzenia na rozmaite zakamarki miasta.

– Chcemy, aby Bełchatów w świadomości mieszkańców stał się właśnie takim rajskim miastem – mówi Paweł Ściubeł. – Jest wiele ciekawych, ale anonimowych miejsc, które taki konkurs pomoże odkryć – dodaje.

Powstał również portal internetowy noszący nazwę grupy, który jak mówią jego twórcy, zajmował się będzie kulturą i problemami dotyczącymi mieszkańców.

– Chcemy, aby portal tworzyli wszyscy bełchatowianie, ma być dla ludzi – mówi Paweł Ściubeł. (GREG)

Trzeci etap obwodnicy

KLESZCZÓW. Budowa trzeciego etapu gminnej obwodnicy powinna się wkrótce rozpocząć. Gmina zbiera właśnie oferty do przetargu.

To największa inwestycja drogowa planowana w roku przyszłym w gminie Kleszczów. Ten odcinek liczyć będzie 4,5 km długości. Zostanie poprowadzony od Dębiny do drogi Rogowiec – Chabielice. Pozwoli to skrócić dojazd do Kleszczowskich Stref Przemysłowych nr 2 i 3 od strony Wrocławia, a także od strefy nr 4.

Obwodnica biegnie skrajem bełchatowskiej odkrywki w okolicach wysadu solnego Dębina. W przyszłości ma być to jedyne połączenie drogowe z części północnej gminy do południowej, pomiędzy odkrywką Bełchatów a Szczerców. (MB)

Były prezes oskarża

Zawiadomienie do prokuratury dotyczące członków zarządu bełchatowskiej kopalni złożył Włodzimierz Majewski, były prezes i były członek rady nadzorczej spółki. Jego zdaniem, zarząd poświadczył nieprawdę w dokumencie przekazanym do sądu. Prezes kopalni sprawy na razie nie komentuje, bo jak mówi, takiego zawiadomienia dotąd nie otrzymał.

Zawiadomienie złożone przez Majewskiego do łódzkiej Prokuratury Apelacyjnej dotyczy zarzutu poświadczenia nieprawdy przez członków zarządu kopalni i działania na szkodę spółki. Pisaliśmy już, że łódzki Sąd Rejestrowy nie dokonał wpisu Włodzimierza Majewskiego do rady nadzorczej kopalni. Argumentował, że z materiałów przedstawionych przez spółkę wynika, iż Majewski zajmuje samodzielnie stanowisko podlegające bezpośrednio prezesowi spółki. A w takiej sytuacji byłoby to sprzeczne z przepisami spółek prawa handlowego. Majewski twierdzi jednak, że ze schematu wcale nie wynika, że taka podległość istniała. Jego zdaniem, dokument przedstawiony sądowi, czyli wyciąg ze schematu, został spreparowany.

– Taki schemat nie istnieje – mówi **Włodzimierz Majewski**. – A na

Włodzimierz Majewski:
– Moim zdaniem zarząd kopalni działał na szkodę spółki



FOT. ARCH. PRYW.

podstawie dokumentu przedstawionego przez zarząd, sąd wydał mylne postanowienie. To przekłada się też na działania na szkodę spółki.

Początkowo sąd uznał bowiem, że skoro Majewski nie może być członkiem rady, to za nieważne należy uznać głosowanie, jeszcze z jego składem w radzie, wybierające **Jacka Kaczorowskiego** na prezesa i **Marka Włókę** do zarządu. Po takim stanowisku sądu rada nadzorcza, już bez Majewskiego, dokonała rekapitulacji uchwał i wybrała Kaczorowskiego i Włókę raz jeszcze. Pod koniec listopada sąd już oficjalnie zarejestrował zarząd z nimi w składzie. Ale, jak uważa Majewski, przez dwa miesiące zarząd działał bezprawnie. – Ludzie, którzy nie mieli do tego uprawnień podpisywali umowy gospodarcze, przelewy bankowe, faktury, zawierali porozumienia płacowe – wylicza. – Poza tym przekazanie takiej niepokojącej informacji do przyszłych akcjonariuszy, mogłoby spowodować, że akcje kopalni znacznie by staniały. Gdybyśmy oczywiście byli spółką giełdowa, co wkrótce nastąpi.

Jacek Kaczorowski:
– Żadne zawiadomienie dotąd do kopalni nie wpłynęło



FOT. MB

Zawiadomienie nie dotarło jeszcze do kopalni. Dlatego, jak mówi prezes Kaczorowski, trudno mu sprawę komentować. – Nie wiem nawet, czy pan Majewski to zawiadomienie na pewno złożył – dodaje. – Nie rozmawiał ze mną na ten temat.

I, jak mówi, dla kopalni ta sprawa tak naprawdę jest zakończona. Spółka odwołała się od części postanowienia sądu, ale wycofała apelację kiedy zarejestrowano nowy zarząd.

Na linii Kaczorowski–Majewski iskrzy nie od dziś. W 2004 r., kiedy prezesem był Majewski, odwołał Kaczorowskiego z funkcji dyrektora ds. inwestycji. Kiedy Majewskiego odwołano w lutym 2005 r., jego następcą, **Krzysztof Wiaderny**, przywrócił Kaczorowskiego na stanowisko. W czerwcu 2006 to Kaczorowski zastąpił Wiadernego na fotelu prezesa. Dokonując zmian w schemacie organizacyjnym pozbawił stanowisk kilka osób awansowanych przez Majewskiego. I okazało się, że sąd nie może zarejestrować Majewskiego, który teraz chce udowodnić, że Kaczorowski złamał prawo. Odwołał się też od części wyroku sądu. (MB)

Nakręci w styczniu

Dzisiejszy koncert zespołu Świątliki w klubie Piwnica został odwołany. Występ grupy miał być częścią filmu dokumentalnego o Bełchatowie, który nakręcić chce bełchatowianin **Tomasz Kucharski**, absolwent kulturoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim.

– Wystąpiły małe problemy techniczne – wyjaśnia Tomasz Kucharski. – W tym dniu odbywa się w Bełchatowie wiele imprez, dlatego zabrakło wymaganego sprzętu – dodaje.

Rozpoczęcie zdjęć przesunięto na styczeń przyszłego roku. (GREG)

DZISIAJ

■ O godzinie 10 rozpocznie się przy placu Narutowicza jarmark świąteczny. Na stoiskach będzie można kupić ozdoby choinkowe, zabawki, choinki, a nawet sprzęt narciarski. Jarmarkowi towarzyszyć będą

występy artystyczne przy plenerowej scenie Miejskiego Centrum Kultury. Między godziną 7 a 21 wyłączony z ruchu będzie plac Narutowicza. Jarmark zakończy się o godz. 20. (MD)

KRONIKA POLICYJNA

■ Do dwóch wypadków doszło wczoraj przed południem przy ulicy Wojska Polskiego, w okolicach targowiska miejskiego. W zderzeniu daewoo tico z kia, kierująca tico kobieta doznała urazu głowy

i przebywa w bełchatowskim szpitalu.

■ Tam też ze złamanym obojczykiem trafił 71-letni bełchatowianin, potrącony przez opla. Stało się to, gdy mężczyzna przechodził przez jezdnię. (MD)



Generalna próba dzwonienia

Kolędy oraz specjalne aranżacje muzyki popularnej i poważnej ćwiczyły przed koncertem

w Goerlitz Zelowskie Dzwonki, jedyny w Polsce zespół grający na amerykańskich dzwoniczkach

ręcznych. Zespół zagra dwa koncerty, z okazji święta niemieckiego miasta.

TEKST I FOT. EMD

Internet na Narutowicza

Plac Narutowicza wybrali mieszkańcy Bełchatowa jako miejsce, w którym zamontowany zostanie hotspot, czyli obszar, w którym dostępny będzie darmowy internet. Sondę przeprowadzono za pomocą miejskiego portalu internetowego.

Montaż urządzenia, które zapewni bezpłatny dostęp do internetu drogą radiową każdemu posiadaczowi laptopa czy komórki, planowany jest

wczesną wiosną. Jak mówi **Beata Kwiecińska**, asystent prasowy prezydenta Bełchatowa, na początku roku miasto wyłoni wykonawcę. Koszt hotspotu to ok. 10 tys. zł.

W internetowym głosowaniu plac Narutowicza (314 głosów) wyprzedził park na os. Dolnośląskim (281 głosów), park przy Muzeum Regionalnym (205), oraz Halę Energia i park na os. Binków (po 162 głosy). (GREG)